



tekst

**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Pierwsze dni listopada, kiedy stoimy nad grobami bliskich, napawają smutkiem i zadumą. Ale śmierć nie oznacza przecież końca. Wystarczy spojrzeć na to, co zdziałali błogosławieni Jan Paweł II i ks. Jerzy Popiełuszko, których w ostatnich dniach szczególnie wspominaliśmy. Ich posługa, słowa, świadectwo nadal trwają w naszej pamięci. Rozmawiamy z nimi na modlitwie, prosimy o wstawiennictwo. Sami też możemy się wstawiać – za duszami zmarłych cierpiącymi w czyśćcu. W dzisiejszym numerze piszemy o młodych, którzy za dusze czyśćcowe modlą się przez cały rok.

Muzyką, tańcem, światłem, scenografią i niezwykłą grą aktorską młodzież opowiedziała **losy piątki swych rówieśników – męczenników czasów II wojny światowej.** Teraz już błogosławionych.

Premierowy spektakl „Tacy sami jak my” można było obejrzeć 23 października w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie. Przypomnił historię piątki przyjaciół-animatorów, wychowanków poznańskiego oratorium księży salezjanów, którzy w czasie wojny działali w konspiracji. Za to zostali uwięzieni i w 1942 r. straceni na gilotynie.

W rolę młodych bohaterów wcielili się: Krzysztof i Kuba Łobodeccy, Andrzej i Krzysztof Michalscy oraz Stanisław Sarnecki. Wraz z innymi członkami Wspólnoty Królewskie Dzieci bardzo emocjonalnie, sugestywnie i z młodzieńczą prostotą przekazali losy swoich rówieśników z czasów wojny. Ich przyjaźnie, pierwsze miłości, życiowe rozterki... Na scenie pełno było ruchu, tańca i barwnych świateł – aż do sceny śmierci. Ale nie oznaczała ona końca.

Nad scenografią i reżyserią spektaklu czuwała Barbara Wegner. Przedstawieniu towarzyszyła wystawa dokumentalna poświęcona błogosławionym męczennikom:



Piątka błogosławionych pozostawiła po sobie pełne wiary i miłości listy, pisane w więzieniu, tuż przed śmiercią

Czesławowi Józwiakowi, Edwardowi Kazimierskiemu, Franciszkowi Kęsy, Edwardowi Klinikowi i Jarogniewowi Wojciechowskiemu.
Joanna Jureczko-Wilk

Tylko szczeka nie wypada



BIBLIOTEKA NARODOWA, 23 PAŹDZIERNIKA. Wśród licznych pasji, które na emeryturze odkrywają seniorzy, jest także taniec

Tak mówią seniorzy i biorą życie w swoje ręce. Chodzą do szkół tańca, uczą się najnowszej historii, malują obrazy, robią biżuterię, haftują, śpiewają w chórze czy występują w kabarecie. Okazją, aby pochwalić się swoją aktywnością, były Senioralia zorganizowane po raz czwarty przez Fundację Towarzystwo Demokratyczne Wschód przy wsparciu Urzędu Miasta. 23 października w Bibliotece Narodowej można było zapoznać się z ofertą Uniwersytetów Trzeciego Wieku, wziąć udział w przeglądzie zespołów teatralnych, tanecznych i chórów, pokazie nordic walking, skorzystać z bezpłatnych porad dietetyków i badań lekarskich. W imprezie wzięło udział ok. 3 tys. osób.

Szukają ochotników

EURO 2012. 19 października ruszyła rekrutacja ochotników, którzy w czasie Euro 2012 będą informować o rozgrywkach, wydarzeniach towarzyszących i pomagać gościom w poruszaniu się po Warszawie. Żeby zostać wolontariuszem, trzeba znać komunikatywnie język angielski (aby przejść proces rekrutacyjny na stronie www.wolontariatmiejski2012.pl należy m.in. rozwiązać test) i mieć ukończone 18 lat. Miasto poszukuje wolontariuszy także wśród osób starszych. Potrzeba w sumie około tysiąca osób. – To w dużej mierze od tego, jak przyjmujemy kibiców



TOMASZ GOŁĄB

Zielone kropki, które pojawiły się ostatnio w wielu punktach Warszawy, wyznaczają miejsca, gdzie w czerwcu przyszłego roku będzie można spotkać wolontariuszy

na Euro 2012, zależeć będzie wizerunek miasta na świecie – mówi Jacek Wojciechowicz, wiceprezydent Warszawy, zachęcając, by mieszkańcy przez zaangażowanie w pomoc przy organizacji turnieju poczuli się jego współgospodarzami. – Wyszkoleni wolontariusze to skarb, jaki po Euro 2012 pozostanie w naszych miastach – dodaje Adam Giersz, minister sportu i turystyki. **tg**

Dziesiątek od bezdomnego



SERWIS BRACI KAPUCYNÓW

To więcej niż różaniec. To też modlitwa za osobę bez dachu nad głową i pomoc materialna

WARSZAWA. Fundacja Kapucyńska od lipca realizuje z osobami bezdomnymi akcję robienia różańców. Początkowo bezdomni zrobili 200 sztuk i rozprowadzali je podczas sierpniowej Golgoty Młodych w Serpelicach nad Bugiem. Praca tak im się spodobała, że postanowili ją kontynuować, a różnokolorowe różańce sprzedawać wszystkim chętnym. Ich wyroby różnią się tym, że jest do nich doczepiona plakietka z imieniem wykonawcy i okresem jego bezdomności. Kupujący są proszeni o modlitwę w jego intencji. Zainteresowani kupnem różańca mogą zamówić go mailowo: biuro@fundacja-kapucynska.org (5 zł różaniec + 3 zł przesyłka) lub odebrać osobiście na furcie klasztoru braci mniejszych kapucynów przy ul. Kapucyńskiej 4 w Warszawie. **jjw**

Plac zabaw z odzysku



JAN MENCWEL

Ekologiczno-edukacyjny plac zabaw na Targówku jest pierwszym takim projektem w Warszawie

TARGÓWEK. Przydało się wszystko: stare opony, skrzynki po napojach, drewniane palety. Poukładane, połączone, zaaranżowane stały się

namiastką nowoczesnego placu zabaw, który uczestnicy projektu reFUN wolą nazywać instalacją artystyczno-edukacyjną. Usypany

kurhan, który nawiązuje do historii Bródna, otacza fosa. Po placu można potoczyć gigantyczną kulę z opon, albo plastikowych butelek. Można też schować się w drewnianym domku. – reFUN to pierwsza tego typu w Polsce recyklingowa przestrzeń, która może służyć zarówno jako plac zabaw, jak i nowatorsko zaprojektowana przestrzeń publiczna – mówi Hanna Nowak-Radziejowska z wydziału kultury Urzędu Dzielnicy Targówek, koordynatorka projektu „Re-blok. Błokowiska-reaktywacja”. Wiosną autorzy projektu: holenderska grupa REFUNC z polskimi i niemieckimi designerami stworzą na tym samym placu kolejne instalacje, tym razem wykorzystujące do zabawy i nauki wodę. **tg**

Policjanci oddają broń

WARSZAWA. 46 egzemplarzy broni krótkiej i długiej przekazali stołeczni policjanci do Muzeum Powstania Warszawskiego. Jest to część kolekcji zabezpieczonej w lipcu trzy lata wcześniej przez funkcjonariuszy wydziału do walki z terrorem kryminalnym i zabójstw. 75-letni właściciel kolekcji usłyszał wówczas zarzut nielegalnego posiadania broni, a akt oskarżenia trafił do sądu. Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych. Pozostała część kolekcji, w tym pistolety maszynowe, rusznica przeciwpancerna i moździerz, również trafi do placówek muzealnych. **jjw**



SERWIS KSP

Stróże prawa znaleźli u kolekcjonera 195 sztuk broni palnej z I i II wojny światowej

Podziel się ciepłem na zimę

CARITAS. Jak co roku przed zimą Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej zbiera pieniądze dla zakup węgla dla ubogich rodzin. Duża część praskiej strony stolicy to domy bez wygód, ciepłej wody, centralnego ogrzewania, co szczególnie dotkliwe jest zimą. Po pomoc do Caritas zgłasza się również wiele rodzin z podwarszawskich wiosek. Jedna tona węgla kosztuje ok. 800 zł. Małe i średnie gospodarstwo domowe w sezonie grzewczym zużywa ok. 15-2 t węgla. Żeby pomóc, wystarczy wpłacić dowolną sumę na konto



Caritas DWP: PEKAO SA nr 57 1240 6074 111 0000 4991 2023 z dopiskiem „Węgiel” i... rozpalic w czymś piecu. **wb**

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Ślusarczyk



Liturgiczne wspomnienie ks. Popiełuszki

Gdy umierają święci...

– Nowy męczennik w chwale nieba ma teraz ręce szeroko wyciągnięte do ludzi. Bo nowy błogosławiony jest dziś **jednym z najbardziej popularnych na świecie** – mówił w żoliborskim sanktuarium ks. dr Tomasz Kaczmarek.

W obchodzone po raz drugi liturgiczne wspomnienie ks. Jerzego Popiełuszki, 19 października, w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu odbyła się uroczysta Msza św. koncelebrowana przez kard. Kazimierza Nycza, biskupa nominata Marka Solarczyka oraz wielu księży. Przed Mszą św., w obecności m.in. mamy zamordowanego kapłana oraz kilkudziesięciu pocztów sztanda-

rowych „Solidarności” z całego kraju, odbyła się prelekcja ks. dr. Tomasza Kaczmarka. Postulator procesu beatyfikacyjnego ks. Popiełuszki przypomniał określenia, w jakich rządzący komunizm z wściekłością reagowali na wielki posiew dobra i miłości ks. Jerzego, nazywając Msze św. za Ojczyznę „seansami nienawiści”, a jego samego „natchnionym politycznie fanatykiem”.

Pielgrzymka do grobu ks. Jerzego

Zielone sutanny

Siedmiuset kapłanów, którzy jako klerycy odbywali obowiązkową służbę wojskową, w tym wielu przyjaciół błogosławionego z jednostki w Bartoszycach, modliło się 18 października w sanktuarium na Żoliborzu.

Ojciec Justyn, franciszkanin, niechętnie wraca pamięcią do 1965 r. Chociaż śmieje się, że w zakonie też nie było wówczas łatwo, to jednak do Bartoszyc drugi raz nie chciałby trafić. – Kiedy chcieliśmy się modlić na różańcu, kazano nam wykonywać „czołganie przez pełzanie” – mówi. Dziś wraz z czterema współbraćmi pracuje w zabytkowym klasztorze w Kę-

tach. – To moje pierwsze spotkanie z wielu kolegami z tego okresu. A minęło już... 46 lat! – dodaje.

Obowiązkową służbę wojskową w latach 1959–1980 w kompaniach w Bartoszycach i Kołobrzegu odbyło w sumie ponad 3000 kleryków. Władze komunistyczne chciały w ten sposób odciągnąć ich od kapłaństwa, proponując m.in. łatwiejszy start na studiach świeckich, pracę, a nawet mieszkanie. – To było natarczywe wodzenie na pokuszenie – mówił w homilii abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, który podobnie jak kilku innych biskupów obecnych na spotkaniu, m.in. abp Wojciech Ziemba i bp Piotr Libera, był poddany



Ośrodek Dokumentacji znajduje się w mieszkaniu księdza Jerzego. Kieruje nim Katarzyna Soborak
PO LEWEJ: – Wiele razy próbowano zamknąć Kościołowi usta, tak jak za czasów ks. Popiełuszki
– mówi kard. Kazimierz Nycz

Ks. Kaczmarek zwrócił uwagę na to, że ks. Jerzy pierwszy zgłosił postulat szukania przy jednym stole rozwiązania wszystkich bolesnych spraw ojczyzny, co zrealizowano ostatecznie sześć lat po jego śmierci. – Kiedy umierają święci, dokonują się cuda. Ten strumień płynie z nieba do dziś. Są to m.in. uzdrowienia z chorób nowotworowych. Dotyczą zarówno ludzi bardzo młodych, jak i starych. Z osobistych doświadczeń mógłbym przytaczać wiele łask, które płyną za pośrednictwem ks. Jerzego. Przyjdzie czas, żeby je ujawnić – zapowiedział postulator.

Podczas Mszy św., w której uczestniczyli parlamentarzyści, władze samorządowe oraz liczni wierni, kard. Kazimierz Nycz zaprotestował przeciwko próbom zamknięcia katolikom ust w debacie publicznej. – Nie lękamy się getta, które chce nam zbudować świat.

Chrystus zapowiedział, że zawsze będą tacy, którzy chcą nas prześladować. Raczej lękajmy się tego, byśmy sami nie zbudowali wokół siebie muru, próbując wykluczyć tych, do których posyła nas Chrystus z Ewangelią. Wydarzenia ostatnich tygodni są wezwaniem do głębszej nowej ewangelizacji – powiedział kard. Nycz, dziękując tym, którzy odważnie bronią krzyża w przestrzeni publicznej.

Po Mszy św. metropolita warszawski otworzył i poświęcił pomieszczenia Ośrodka Dokumentacji Życia i Kultu bł. Jerzego Popiełuszki. **tg**

światopoglądowej indoktrynacji w Ludowym Wojsku Polskim. – Wyganiając nas w Wigilię z koszar na kilkugodzinny marsz w pełnym rynsztunku, major mówił nam, że wróg w święta czuwa jeszcze bardziej. Ale z próby siły charakteru i trwałości powołania wysłaliśmy zwyciężkę. Byliśmy nie tylko swoistą karną kompanią, ale także żołnierzami Chrystusa w „zielonych sutannach” na pierwszej linii frontu – mówił abp Głódź.

Księżom, którzy pełnili służbę w kompaniach kleryckich, wręczono medale bł. ks. Jerzego Popiełuszki, ustanowione przez biskupa polowego WP Józefa Guzdkę. **tg**

Blisko 700 kapłanów, którzy służyli w kampaniach kleryckich, modliło się przy tej mogile



FORUM INICJATYW PAPIESKICH.

– Topnieje czas, gdy Jana Pawła II wystarczyło wspominać

– mówi ks. prof. Andrzej Szostek, przyjaciel papieża.

Na szczęście w Polsce istnieje kilkadziesiąt inicjatyw poświęconych Ojcu Świętemu. W samej Warszawie jest ich kilkanaście.



Centrum Myśli Jana Pawła II pokazuje, że papieża wciąż znamy zbyt mało. Właśnie wydało 33. książkę – zbiór nieznanych w Polsce wypowiedzi bp. Karola Wojtyły na Soborze Watykańskim II

Pod batutą błó

tekst i zdjęcia

TOMASZ GOŁĄB

tomasz.golab@gosc.pl

Gdyby Karol Wojtyła nie był dramaturgiem, pewnie nawet do głowy nie przyszłoby im, żeby bawić się w aktorstwo. Ale kilkadziesiąt osób z parafii św. Ojca Pio na Ursynowie tak dalece zafascynowało się postacią Jana Pawła II, że chcą nie tylko studiować jego nauczanie, jeździć po Polsce jego szlakami, słuchać świadków jego życia, śpiewać jego ulubione pieśni i czytać niezliczone o nim książki. – Teraz grupa Santo Subito to także teatr – mówi Maciej Trybulec, jeden z założycieli grupy, która po śmierci Jana Pawła II postanowiła na serio poznać najwybitniejszego Polaka naszych czasów. 23 października wystawili pierwszą napisaną przez Karola Wojtyłę sztukę: „Promieniowanie Ojcostwa”.

80 tys. stron życiowego przewodnika

– Tak naprawdę do końca nikt nie wie, ile jest „papieskich” inicjatyw i ile dobrego robią – mówi Marcin Nowak z Centrum Myśli

Jana Pawła II. Dlatego przed pierwszym liturgicznym wspomnieniem Papieża Polaka Centrum zorganizowało w Warszawie Forum Inicjatyw Poświęconych Janowi Pawłowi II.

20 października w Hotelu Europejskim spotkało się kilkadziesiąt osób zaangażowanych w projekty badawcze, tworzenie wystaw i popularyzowanie spuścizny po minionym pontyfikacie. – Teraz trzeba poważnej refleksji, jak łączyć tę pamięć z wyzwaniem współczesności. I przede wszystkim promować świętość, by przekazać najpełniejszy obraz papieża – mówi gość specjalny Forum ks. prof. Andrzej Szostek z KUL. – Na szczęście dorobek Ojca Świętego jest jednym z najlepiej zachowanych i udokumentowanych w historii wszystkich pontyfikatów. To pozwala na nowo odkrywać Jana Pawła II i uświadamiać sobie, że znamy go wciąż jedynie powierzchownie. To ogromna inspiracja w bardzo skomplikowanych czasach aksjologicznego zamętu. Papież jest przewodnikiem, który otwiera nam drzwi do dobra, prawdy i piękna – powiedział abp

Henryk Hoser, przypominając, że samo spisane nauczanie papieskie obejmuje ponad 80 tys. stron.

Akt strzelisty na każdej stronie

Według ks. Szostka, wymiarem, który dziś trzeba promować, mówiąc o Janie Pawle II, jest jego świętość rozumiana jako umiejętność niezwykle oddania swojego życia Bogu. – Pamiętam notatki Karola Wojtyły z okresu, kiedy nie był jeszcze biskupem. Na szczycie każdej z nich pisał po łacinie jakiś akt strzelisty. Nie robił tego, bo to się opłaca czy wypada. Jego kontakt z Bogiem był niewymuszony, autentyczny – wspominał ks. Szostek. – Cieszę się, że spotkanie inicjatyw poświęconych Janowi Pawłowi II odbywa się w Warszawie. I to w szczególnym miejscu, nieopodal papieskiego krzyża, postawionego w spokoju, w samym centrum miasta, dla upamiętnienia papieskiej Mszy św. sprzed 33 lat i modlitwy o zmianę oblicza tej ziemi. Czasem z zazdrością mówię o tym nawet kard. Stanisław Dziwisz, który wspomina, że wiele

wydarzeń związanych z pontyfikatem miało miejsce w Krakowie, ale jednak te słowa padły w Warszawie – mówiła Hanna Gronkiewicz-Waltz, otwierając Forum.

Święty Janie Pawle...

Podczas Forum zaprezentowano wyniki badań socjologicznych, które pokazują, że Jan Paweł II, mimo upływu sześciu lat od śmierci, wciąż inspiruje Polaków. Jego wskazaniem kieruje się w życiu ponad 65 proc. z nas (w maju 2005 r. – aż 84 proc.), a blisko 60 proc. twierdzi, że pontyfikat przyczynił się do zmiany ich własnego życia. – Co ciekawe, aż 55 proc. z nas, jeszcze zanim papież został ogłoszony błogosławionym, przyznawało się do tego, że w modlitwie wzywa jego wstawiennictwa przed Bogiem – podkreśla Natalia Hipsz, badaczka analityk Centrum Badania Opinii Społecznej. – Łatwo było kochać papieża, trudniej poznać jego nauczanie, a jeszcze trudniej wcielić je w życie – komentuje ks. Aleksander Seniuk, wicedyrektor wilanowskiego Instytutu Papieża Jana Pawła II. – Dobrze, że jest sporo instytucji, które chcą w tym pomagać. Każda



Chór prowadzony pod auspicjami CMJPII spontanicznie zawiązał się dzień po śmierci papieża. – Wiem, że jego prawdziwym dyrygentem jest bł. Jan Paweł II – mówi Zofia Sokołowska



Część instytucji funkcjonuje dzięki wsparciu samorządu i miasta. Ale inne, jak pokazało Forum, świetnie radzą sobie z popularyzacją papieża bez dużych pieniędzy

gosławionego

wnosi jakiś własny styl działania, który buduje różnorodność papieskich inicjatyw.

Nie spocząć na laurach

Norbert Szczepański, nowy dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II, organizator Forum, przyznaje, że 6 lat temu powstawanie dzieł inspirowanych pontyfikatem było znacznie prostsze. – Po śmierci Jana Pawła II mieliśmy do czynienia z niespotykanym zrywem i mobilizacją polskich serc. Dziś zmieniły się warunki, zmienili się odbiorcy, ale zadania pozostały. Zaczynaliśmy od akcji społecznej: „Zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”. To jest dalej aktualne. Znowu potrzebujemy zatrzymania się i refleksji nad życiem – mówi Norbert Szczepański.

Centrum Myśli Jana Pawła II, samorządowa instytucja kultury m. st. Warszawy, należy do największych organizacji zajmujących się propagowaniem papieskiej spuścizny. W ciągu 5 lat zrealizowało ponad 250 projektów, od wydania papieskiego przewodnika po Warszawie, po widowisko teatralne „Gorzkie Żale”, które zgromadziło przed telewizorami

blisko 3 mln widzów. Wolontariusze i pracownicy CMJPII nagrali 360 wywiadów ze świadkami pontyfikatu: hierarchami, dziennikarzami, ludźmi nauki i kultury, ale przede wszystkim przyjaciółmi, także z kręgu tzw. środowiska, które znało Karola Wojtyłę od wczesnych lat kapłańskich.

W Centrum opracowano unikatowy system wyszukiwania zawartości tekstów papieskich, który pozwala na wyszukiwanie pojedynczych słów we wszystkich encyklikach, adhortacjach Jana Pawła II, jego orędziach i wystąpieniach z okazji Światowych Dni Młodzieży oraz homiliach i przemówieniach ze wszystkich pielgrzymek do ojczyzny, zintegrowanych ze specjalnie przygotowanym indeksem pojęć, miejsc, osób i odwołań bibliograficznych. – Ciągłe szukamy nowych form docierania z przesłaniem papieskim do nowszych i młodszych grup odbiorców. W przyszłym roku ruszamy z projektem „Pierwsze piętro”, które będzie jednocześnie fizyczną przestrzenią, która niemal dwukrotnie zwiększy powierzchnię naszej siedziby przy ul. Foksal

11, ale także miejscem spotkania młodych ludzi, którzy działalnością Centrum i osobą Jana Pawła II zainteresują się w prowadzonych przez nas projektach internetowych – zapowiada Szczepański.

Działalność CMJPII to nie tylko dokumentacja, projekty badawcze i wydawnicze, ale także stypendia, przyznawane co roku ponad 600 uczniom z Warszawy. W kwietniu tego roku Centrum zrealizowało ważny projekt edukacyjny dla sześciolatków, dla których na jeden dzień plac Piłsudskiego zamienił się w małe Wadowice z czasów młodości Karola Wojtyły.

W krajobraz wielu warszawskich uroczystości wrósł też Chór Jana Pawła II, prowadzony przez Zofię Sokołowską. Zawiązany spontanicznie dzień po śmierci Jana Pawła II dziś gromadzi około 50 osób, które potrafią zachwycić publiczność nie tylko pieśniami sakralnymi, ale na przykład brawurowym wykonaniem lżejszego repertuaru (choćby „Piosenka jest dobra na wszystko”). Dwa lata temu chór zaśpiewał u boku Andrei Bocellego, w akompaniamencie orkiestry Sinfonia Varsovia. W tym

roku wyda swoją pierwszą płytę z najpiękniejszymi i koledami.

Kto tu jest dyrektorem?

– Wszyscy, którzy pracują w „papieskich” instytucjach, mają wrażenie, że to właśnie nowy błogosławiony „pracuje” razem z nami – mówi ks. Dariusz Kowalczyk, prezes Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, która od 10 lat przyznaje stypendia dla zdolnych uczniów z ubogich rejonów kraju. W tym roku program obejmie ponad 2500 osób, w tym blisko 700 studentów z 52 polskich uczelni.

W trakcie Forum zaprezentowano pierwszy raport o działalności instytucji papieskich w całym kraju. Na razie zawiera szczegółowy opis jedynie 15 organizacjach. – Mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie on znacznie poszerzony – mówi jeden z jego pomysłodawców, Bogdan Sadowski. – Chcemy stworzyć internetową platformę wymiany informacji między dziełami poświęconymi Janowi Pawłowi II. Chodzi o to, byśmy nawzajem inspirowali się tym, co mamy w swojej ofercie najlepszemu – dodaje Marcin Nowak z CMJPII. ■

120 młodych modli się za dusze czyścowe

Ofiaruj też radosne dni

Przyzwyczajiliśmy się, że w intencji zmarłych cierpiących w czyśccu zamawiamy Msze św., odmawiamy modlitwy, podejmujemy post, znosimy cierpienia. Młodzież przekonuje, że **można za nie ofiarować także... własną radość.**

Młodzieżowe Dzieło Pomocy dla Czyścca (MDPC) działa przy bezhabitowym Zgromadzeniu Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyśccowych od 12 lat. W Sulejówku, gdzie znajduje się dom generalny sióstr, odbywają się dwa razy w roku spotkania rekolekcyjne dla członków dzieła. Samo zgromadzenie, którego charzmatem jest niesienie pomocy duszom cierpiącym w czyśccu, założyli ponad 100 lat temu w Zakroczymiu o. Honorat Koźmiński i matka Wanda Ołędzka. Siostry z Sulejówka opracowały wiele materiałów formacyjnych o śmierci, żałobie, życiu wiecznym, pomocy zmarłym cierpiącym w czyśccu.

Co ty wiesz o śmierci?

Ale czy nastolatek myśli o śmierci i o tym, co czeka go po niej? – Myśli i to nawet często – mówi s. Anna Pękowska WDC, która przed wstąpieniem do wspomo-



Nasza pamięć o zmarłych nie może ograniczać się do składania kwiatów na grobach i zapalania zniczy

życielek przez prawie 3 lata była w MDPC. – Pomysł powołania MDPC powstał, kiedy do Apostolstwa Pomocy Duszym Czyśccowym, które liczy 20 tys. członków, zaczęło zgłaszać się coraz więcej młodych ludzi. Odczytałyśmy to jako znak do powołania odrębnej grupy Apostolstwa przeznaczonej tylko dla młodzieży – dodaje. Do MDPC należy ponad 120 osób: gimnazjalistów, licealistów, studentów i młodzieży pracującej. Każda z nich codziennie odmawia Akt ofiarowania za konających i zmarłych oraz dowolną modlitwę w ich intencji. Oprócz tego za dusze ofiarowuje wszystkim, co może być dla nich pomocą w oczyszczeniu.

Cierpienie dusz czyśccowych polega na tym, że tęskniąc za Bogiem, dopełniają braki miłości względem Boga i bliźniego, których dopuścili się na ziemi. Można więc za nie ofiarować dosłownie wszystko, co przynosi chwałę Bogu i jest dobrem dla drugiego człowieka: miłe spotkanie ze znajomymi, codzienną radość, godzinę rozrywki, poczucie wdzięczności... Ta radość przyciąga się tym duszom, które tu, na ziemi, nie

potrafiły dostrzec piękna i radości, które przygotował dla nich Bóg. Można też ofiarowywać rzetelne wypełnianie domowych obowiązków, swoją naukę, inne zajęcia albo szarą, żmudną rzeczywistość.

Wspomożycielki przyznają, że najczęściej tym, co skłania młodych do myślenia o rzeczach ostatecznych, które wydają się być bardzo odległe i zdarzające się dopiero w starości, jest śmierć kogoś bliskiego. Odejście babci, dziadka, ale też tragiczna śmierć kogoś z rówieśników, każą im się zastanowić nad tym, co człowieka czeka w perspektywie wieczności. A członkom Dzieła pomagają w tym książki i broszury o śmierci, sądzie Bożym, niebie, czyśccu i piekle; modlitewniki, biuletyn „Anima” oraz przede wszystkim rozmowy z samymi siostrami. Młodzi członkowie Dzieła i siostry wzajemnie modlą się za siebie – dniem ich szczególnej, duchowej łączności jest każdy poniedziałek.

To nie jest straszne

– Kiedy rozmawiam o śmierci, o czyśccu z moimi znajomymi, to

ponoć przypawiam ich o dreszcze, bo życie pozagrobowe kojarzy się im z duchami, zjawami... Na początku te tematy też wydawały mi się straszne. Po rekolekcjach w Sulejówku zrozumiałam, jak wielką wartość i moc mają nasze modlitwy i ofiary dla tych, którzy już sami nie mogą sobie pomóc, nie mogą nam też zaszkodzić ani nas przestraszyć. Jedyne, co mogą, to odwdziżyć się modlitwą za nas – mówi Dominika Kawiorska, studentka finansów i rachunkowości na Uniwersytecie Warszawskim.

Żeby zostać przyjacielem dusz czyśccowych, można skontaktować się z siostrami za pomocą strony www.wspomozycielki.pl. Wystarczy kliknąć na zakładkę MDPC, a potem na kartę członkowską (inna dla młodych, inna dla dorosłych), wypełnić ją i wysłać do Sulejówka. Jako potwierdzenie zgłaszający się otrzyma pamiątkę włączenia się do dzieła z treścią Aktu codziennego ofiarowania.

Joanna Jureczko-Wilk

■ R E K L A M A ■

Nowa wanna w 2 godz.!

**Nowość
Nowość
Nowość**

**SZYBKA RENOWACJA
ODNOWIENIE WANIEK
t. 513-593-593
www.wannawannie.pl**

Debaty w praskiej katedrze

O kryzysie bez straszenia

Jak do świątyni
ściągnąć 700 osób?
Wystarczą **dobre
hasło i dobry mówca.**
20 października
o kryzysie
opowiadał o. Fabian
Błaszczewicz SJ,
charyzmatyczny
kaznodzieja
z Górnego Śląska.

Początkowo spotkanie „Dobry kryzys” miało odbyć się przy ul. Floriańskiej 3, w siedzibie Radia Warszawa, które zorganizowało debatę. Jednak zainteresowanie, jakie wywołało wydarzenie, przerodziło oczekiwania organizatorów. – Zgłosiło się ponad 700 osób i to zaledwie w ciągu tygodnia – mówi Katarzyna Matusz z Radia Warszawa. Spotkanie przeniesiono więc do pobliskiej katedry.

Magnesem, który zdołał w czwartek o godz. 19 przycią-

gnąć do św. Floriana tłumy, był o. Fabian Błaszczewicz, jezuita z Górnego Śląska, którego charyzmatyczne nauczanie zyskuje w stolicy coraz więcej odbiorców. – Widzę, że w Warszawie powstaje niezwiązane ze sobą środowisko, które utożsamia się z tym, co głoszę – mówi jezuita. O. Fabian za wzór człowieka, który z kryzysu wyszedł obronną ręką, postawił uczestnikom spotkania starotestamentowego Józefa. Jego życiowe doświadczenia zaprowadziły go na dwór faraona, któremu tłumaczył sny. – W kryzysie najważniejsze jest to, jak go obrócić w dobro i wykorzystać dalej. Bo kryzys jest po to, byśmy się wreszcie ruszyli z miejsca – tłumaczył.

Ale rosnąca popularność nauczania o. Fabiana to niejedyny powód, dla którego w katedrze zgromadziło się tylu młodych ludzi. Sam temat spotkania podziałał także przyciągająco. – To dobry czas, by mówić pozytywnie o kryzysie, podczas gdy zwykle przedstawia się go w negatywnym świetle – mówi K. Matusz. Wła-



O tym, jak pokonać trudne sytuacje, mówił w kościele św. Floriana o. Fabian Błaszczewicz (w środku)

śnie w tym duchu zainaugurował spotkanie abp Henryk Hoser. Dobrym doświadczeniem kryzysu dzielili się z ekranu telewizyjnego także Radosław Pazura, który w 2003 r. przeżył wypadek samochodowy, oraz była wokalistka Varius Manx Monika Kuszyńska, która po wypadku samochodowym jest częściowo sparaliżowana. O kry-

zysie z perspektywy Watykanu na żywo opowiadał watykanista Jacek Moskwa, a z perspektywy Sejmu – były marszałek Marek Jurek.

Spotkanie w formie debaty razem z dziennikarkami Radia Warszawa prowadził Przemysław Babiarczyk.

Agata Ślusarczyk

20 października dwóch z trzech nowych radnych złożyło uroczyste ślubowanie. Czym chcą zająć się ci rajcy?

Bogdan Żuber z SLD mandat radnego przejął po Małgorzacie Sekule-Szmajdzińskiej. Przez osiem lat był szefem Zarządu Oczyszczalni Miasta, a w ubiegłej kadencji wiceburmistrzem Ursynowa. Ponieważ z wykształcenia jest inżynierem środowiska, bliskie są mu zagadnienia związane z utrzymaniem czystości w stolicy i utylizacją odpadów. W Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania prowadzi wykłady z oczyszczania miasta i terenów miejskich. Swoje doświadczenie chce wykorzystać, zasiadając w Komisji Infrastruktury i Inwestycji. – Pracę w Radzie Miasta zacznę od szczegółowego przyjrzenia się miejskim problemom – wyjaśnia B. Żuber.

Sprecyzowany plan działań ma radna Targówka ubiegłej kadencji



Bogdan Żuber z SLD i Iwona Wujastyk z PO podczas sesji 20 października

Iwona Wujastyk (PO), która w radzie zajęła miejsce Ligii Krajewskiej. – Chcę zadbać o równomierny rozwój lewej i prawej strony Wisły, aktywizować rodziców do większego zaangażowania się w życie szkoły,

a także zmienić zasady dotowania domów kultury – wylicza. Radna nadal będzie pracować w Urzędzie Marszałkowskim, gdzie kieruje Biurem Marki i Wizerunku. Z wykształcenia jest ekonomistką.

Rada Warszawy

Jak sobie poradzą?

Mieczysław Król z PiS, radny poprzedniej kadencji, na sali obrad zastąpi Adama Kwiatkowskiego. Z zawodu jest finansistą i bankowcem. Tak jak w ubiegłej kadencji chce zajmować się problematyką służby zdrowia (17 lat zasiada w społecznej radzie Szpitala Bielańskiego), a także sposobem finansowania długu publicznego. Sprawdzi także, które z zaczętych za jego kadencji prac nie zostały jeszcze dokończonych. Z powodu nieobecności na sesji ślubowanie złoży na najbliższym posiedzeniu rady.

Już niebawem radni, którzy w komisjach zajęli miejsca swoich poprzedników, będą mogli zająć się tematyką zgodną z ich doświadczeniem. W planach jest bowiem reorganizacja składów komisji.

aś

Wystawa Wirtualnego Muzeum Białoleki

Nie tylko tarchomińska

Większość jest o tej porze roku ozdobiona kwiatami i rozświetlona zniczami, ale są w stolicy **cmentarze zapomniane, zarośnięte, zdewastowane, o które już nikt nie dba.**

W sali wystawowej Muzeum Warszawskiej Pragi w Konesersze (budynek 36) 18 października otwarto wystawę fotografii Dariusza Mysłowskiego „Białoleckie nekropolie”. To kolejna, po „Białoleckie drewniane” i „Białoleckie kapliczki”, prezentacja dziedzictwa historycznego tej części Warszawy, przygotowana przez Fundację AVE i Wirtualne Muzeum Białoleki, tworzone przez nią we współpracy z Muzeum Warszawskiej Pragi.

Wystawa nie tylko pokazuje historię dzielnicy, ale również dotyka szerszego problemu zapomnianych, niszczących cmentarzy. Na Białolece są cztery nekropolie, choć w powszechnej świadomości funkcjonuje zaledwie jedna – tarchomińska przy ul. Mehoffera. Pozostałe trzy to dawne cmentarze ewangelickie na Kępie Tarchomińskiej oraz przy ulicach Kamykowej oraz Ruskowy Bród. Był jeszcze jeden, przy ul. Szamocin, ale nie ma po nim śladu.

Cmentarze ewangelickie, chociaż nieczynne od II wojny światowej, mocno zniszczone i zarośnięte krzewami i drzewami, kryją wiele interesujących nagrobków na mogiłach dawnych osadników niemieckich. W ostatnim cza-

sie podejmowane są próby ich ocalenia. – Białoleckie cmentarze to istotna część dziedzictwa kulturowego. Tarchomińską nekropolię można śmiało nazwać encyklopedią historii Białoleki – mówi Bartłomiej Włodkowski, prezes Fundacji AVE i kustosz Wirtualnego Muzeum Białoleki. – Cmentarz powstał ponad 200 lat temu i zachował się na nim oryginalny układ grobów. Najstarsze sięgają połowy XIX wieku. Znajdziemy wśród nich m.in. XIX-wieczny grób Józefa Labeya, Francuza sprowadzonego przez hrabiego Mostowskiego, założyciela tarchomińskiej winnicy; groby powstańców AK; mogiły ks. prof. Wincentego Kwiatkowskiego, twórcy apologetyki totalnej, mieszkańca Wiśniewa, oraz prof. Jagmina, wybitnego ceramika, który w latach 1911–1917 miał pracownię w Wiśniewie; groby, w których ludzie ukrywali się w okresie II wojny światowej. Tajemnice białoleckich cmentarzy znakomicie uchwycił w obiektywie Dariusz Mysłowski. Wrażliwy na detal, czujący ducha przeszłości, ocalił odchodzącą ważną część dawnej Białoleki. Ekspozycję można oglądać do końca roku.

wb



DARIUSZ MYSŁOWSKI

Cmentarze ewangelickie, chociaż nieczynne od II wojny światowej, mocno zniszczone i zarośnięte drzewami, kryją wiele interesujących nagrobków mogił dawnych osadników niemieckich

zapowiedzi

Do posłuchania



W ETERZE. 30 października o 11.20 w Radiu Warszawa zagości ks. dr Adam Świeżyński. Tematem rozmowy będzie „dobra śmierć”. Zostanie także poruszony problem eutanazji i postrzegania śmierci we współczesnej kulturze. **31 października** o tej samej godzinie Piotr Otrębski w audycji „Tu była Warszawa” opowie o tradycjach zaduszkowych w dawnej stolicy, bo były w stolicy miejsca, gdzie w te listopadowe dni bawiono się nie gorzej niż na rautach czy balach.

Święci na ulicach

PRZED WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Duszpasterstwo Dekanatu Bródnowskiego „Dom na Skale” zaprasza **30 października** na niezwykłą procesję świętych. Młodzi poniosą relikwie m.in. bł. Jana Pawła II, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, bł. ks. Michał Sopoćko, św. s. Faustyny Kowalskiej, św. o. Pio, bł. Matki Teresy z Kalkuty, bł. Ks. Jerzego Różańcowej (ul. Wysockiego 8) rozpocznie się po Mszy św. o godz. 19.

Ekumeniczna procesja

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Jak co roku katolicy i prawosławni będą się wspólnie modlić **1 listopada** na terenie prawosławnego cmentarza na warszawskiej Woli. Początek procesji ok. godz. 13. O godz. 12 w katolickim kościele św. Wawrzyńca, sąsiadującym z cmentarzem, sprawowana będzie Msza św.

Kościół się wtrąca?

DEBATA. 3 listopada w kaplicy Res Sacra Miser (Krakowskie Przedmieście 68) ks. prof. Henryk Skorowski, rektor UKSW, oraz ks. dr Artur Wysocki z Instytutu Socjologii UKSW będą rozmawiać o tym, jak Kościół odnosi się do problemów współczesnego świata. Tytuł debaty „Po co Kościół wtrąca się w sprawy społeczne?”

Powązki widziane inaczej

WARSZAWSKIE NEKROPOLIE. Na czterogodzinne zwiedzanie Starych i Wojskowych Powązek zaprasza **5 listopada** Towarzystwo Turystów

Przyrodników i Krajoznawców. Przewodnik będzie czekał na chętnych o godz. 10. Zgłoszenia przyjmowane są do 2 listopada pod nr. tel.: (22) 407 55 81, 606 314 661, 602 123 561 i na stronie internetowej: www.topik.pl. Cena oprowadzania 10 zł.

Gdy dziecko to marzenie

REKOLEKCJE. Marie i Michel Mornet, autorzy książki „Kiedy dziecko każe na siebie czekać”, członkowie Wspólnoty Emmanuel z Francji, poprowadzą rekolekcje dla małżeństw mających trudności z poczęciem dziecka oraz małżonków bezdzietnych. Jak nie zgubić miłości, gdy czekanie na dziecko jest trudne? Gdzie leży granica pomocy medycznej? Jak wiara może w takich sytuacji pomóc? Na te i inne pytania będą odpowiadać prowadzący, instruktorka naprotechnologii oraz kapłan. Rekolekcje odbędą się **5 i 6 listopada** w domu rekolekcyjnym księży pallotynów w Konstancinie-Jeziornie (ul. Leśna 15-17). Zgłoszenia: e-mail: mip.emmanuel@gmail.com, tel.: 513 104 887 lub (22) 676 86 68. ■